

Cena Kurjera
W Lwowie.
 Kwartał 3 zł. 80 c.
 Półrocze 7 „ 30 „
 Miesięcznie 1 „ 30 „
 Za nadanie do domu dopłać się 20 c. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartał 4 zł. 80 c.
 Półrocze 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartał 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po 1 mm 5 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłano” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś Kryszyna i Kr. Jutro: Ewarysta pap. Pojutrze: Sabiny.	Grecko-katolickie: Karpa m. Nazarya. Ewtymeja.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Wschód słońca o 6 g. 40 m. Zachód „ o 4 g. 46 m. Barometer 756. Wiatr.
---	---	---	--

Towarzystwo przemysłowe.

Dziś wieczór odbędzie się w naszym mieście narada obywatelska w sprawie założenia krajowego towarzystwa przemysłowego na wzór takiego towarzystwa istniejącego w Budapeszcie i wywierającego ogromny i zbawienny wpływ na rozwój przemysłu węgierskiego. Założenia takiego towarzystwa i w naszym kraju domagano się już od lat kilku, a mianowicie od czasu, kiedy i u nas zaczęto żywiej zajmować się sprawą przemysłu krajowego. Za podstawę dzisiejszych narad służyć będzie statut budapeszteński tow. przemysłowego, z którego przeto podajemy tutaj główne ustępy do wiadomości czytelników interesujących się tą żywotną sprawą.

Celem towarzystwa jest: Dbać o rozwój i starać się wyrobić, w każdym kierunku, możność konkurencji wyrobów krajowego przemysłu, głównie zaś:

a) przez udzielanie, potrzebnych dla kas rękodzielniczych teoretycznych i praktycznych wiadomości (nauk) starać się podnieść zdolność produkcyjną stanu rękodzielniczego;

b) po zbadaniu przyczyn stojących na przeszkodzie rozwojowi krajowego przemysłu, lub gałęzi tegoż, oraz wyrobom przemysłu domowego,—starać się i wpływać całą siłą na ich usunięcie i

c) publiczność ze zdolnością produkcyjną kraje- wemu przemysłu oswajać,—we wszystkich war- stwach społecznych wzbudzać zainteresowanie dla wyrobów krajowego przemysłu, i tem przyczyniać się, aby z jednej strony publiczność konsumująca przy zaopatrzeniu się w potrzeby domowe, zwracała się do rodzinnego przemysłu,—z drugiej zaś, aby potrzeby państwa o ile możliwości, kraju, władz krajowych, instytucyj itp. przez wyroby krajowej przemysłowej pokrywanymi bywały.

Dla osiągnięcia tego celu, towarzystwo posiada następującymi środkami:

a) za pomocą wymiany myśli. Podczas posiedzeń fachowych lub sekcyjnych towarzystwo stara się dać możność członkom swoim, do wymiany myśli lub poglądów co do technicznych lub ekonomicznych (społeczno-gospodarskich) spraw. Os- waja członków z wynalazkami lub ulepszeniami zagranicznego lub krajowego przemysłu,—pozwa- lające ulepszone wyroby przedstawiać, ewentualnie takie fachowemu orzeczeniu poddawać — i tym sposobem szerszą publiczność z wyrobami przemysłu krajowego zapoznawać.

b) przez działalność literacką. Towarzystwo wydaje organ, który oprócz wiadomości i spra- wozdań dotyczących czynności towarzystwa, za- chęcać będzie do działalności poświęcone artykułom te- chnicznym lub ekonomicznym ogólniejszego zna- czenia. Wreszcie towarzystwo wydaje na własną rękę, lub popiera o ile mu na to siły i środki pozwolą wszelkie wydawnictwa dzieł, przemysł- krajowy lub domowy omawiających.

c) za pomocą odczytów. Towarzystwo urzą- dza lub pomaga do urządzania odczytów doty- czących ogólnej sprawy przemysłu krajowego lub pojedynczych gałęzi tegoż.

d) za pomocą biblioteki. Towarzystwo zbiera bibliotekę fachową przeważnie z dzieł technicznych lub ekonomicznej treści, — oraz grupuje rysunki dotyczące się przemysłu w ogólności, wynalazków ulepszeń, maszyn itp. i daje prawo korzystania z tych zbiorów członkom towarzystwa.

e) za pomocą zbiorów i muzeów. Towarzy-

stwo stara się wprowadzić w życie instytucje, któreby miały na celu uprzytomnienie stanu lub rozwoju krajowego przemysłu w artystycznym i technicznym kierunku, lub stara się istniejące już w kraju podobnego rodzaju instytucje podnieść do stopy, mogącej tak wśród przemysłowych kół, jak i wśród szerszej publiczności jak największe wzbudzić zainteresowanie.

f) za pomocą wykładów. Towarzystwo stara się o otwarcie zakładów naukowych, których zadaniem będzie dawać teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodszej generacji przemysłowców i rękodzielników w kraju. Towarzystwo stara się również wpłynąć na wytworzenie prawdziwej pożyteczności, dla kraju z istniejących już podob- nych zakładów.

g) przez zastępstwo i obronę. Towarzystwo występuje w charakterze obrońcy spraw krajowe- go przemysłu i rękodzielnictwa w obec ciał pra- wodawczych, rządu, władz publicznych itp. i składa ewentualnie przed nimi,—swój rzeczozna- wczy sąd lub orzeczenie. Dla osiągnięcia tego ce- lu towarzystwo upoważnionem jest do zawierania stosunków z wszelkimi władzami, izbą handlo- wą, przemysłową itp.

h) za pomocą wystaw. Towarzystwo urządza od czasu do czasu ogólne lub specjalne wystawy i otwiera ewentualnie stałe rękodzielniczo-przemysłowe bazy, wreszcie staje się pomocnem do ur- ządzenia takowych, lub też usiłuje, aby otwarte już bazy stały się pożytecznymi dla rozwoju krajowego przemysłu.

i) za pomocą medali. Ażeby z jednej strony przemysłowców i rękodzielników do postępu za- chęcić, z drugiej zaś zasługom w tym względzie dać odpowiedni rozgłos, towarzystwo nagradza tych, którzy około rozwoju krajowego lub domo- wego przemysłu zasługi położyli, mianowicie prze- myslowców i pierwszorzędnym robotników, jako wykonawców, medalami.

k) przez rozpisywanie nagród. W miarę możności i środków, towarzystwo powinno rozpisy- wać konkursy z przyznaniem nagród za naj- lepsze specjalne wyroby przemysłu i rękodzielni- ctwa krajowego.

l) za pomocą popierania przedsiębiorstw. To- warzystwo popiera rozwijające się lub nowo po- wstałe gałęzie przemysłu krajowego, oraz większe przedsiębiorstwa przemysłowe pod względem mo- ralnym, otaczając je opieką i życzliwością—ewen- tualnie dopomagają do uzyskania im łagodniejszych warunków do egzystencji.

Członkiem „Krajowego Towarzystwa Prze- myślowego” może być każdy obywatel kraju bez różnicy płci. Członkowie dzielą się na: założy- cieli i zwyczajnych.

Każdy członek założyciel opłaca wkładkę najmniej 100 zł.

Każdy członek zwyczajny Towarzystwa, przyjmuje na siebie zobowiązanie wpłacania do kasy Towarzystwa rocznie po 5 zł. przez przeciąg lat sześciu.

Członkom założycielom przysługuje pra- wo na całą sumę uczynionego przez nich na kor- zysć Tow. legatu, w miejsce gotówki wystawić rewers dłużniczy Tow. W takim wypadku jednak obowiązani są do płacenia 5 proc. od zapisanego na rzecz Tow. kapitału.

Członkowie zwyczajni płacą zaraz przy zapi- sywaniu się do Towarzystwa roczną wkładkę w całości za ten rok, w którym się zapisali. Ter- min opłaty ponownej wkładki następuje z nastą-

niem przyszłego roku kalendarzowego. Zaległości wkładkowe członków zwyczajnych, będą ewentu- alnie poszukiwane na drodze sądowej egzekucji.

Ażeby „Krajowe Towarzystwo Przemysłowe” mogło obejmować sprawy i stać na straży intere- sów przemysłu w prowincji kraju, mogą w każ- dem większym mieście, lub też w kilku mniej- szych a pobliskich sobie miastach mieszkający członkowie Tow., połączyć się i utworzyć pro- wincjonalną (lokalną) sekcję Towarzystwa prze- myślowego.

Utworzenie takiej sekcji prowincjonalnej zale- ży od uchwały dyrekcji, zapadającej na wniosek 5. w jednym miejscu mieszkających członków Tow. Niezależnie jednak od tego dyrekcji przy- służy prawo powziąć samej inicjatywę utworze- nia w odpowiednim miejscu, sekcji prowincjo- nalnej.

Prowincjonalne sekcje układają same sobie program działania z podaniem jego do aprobaty dyrekcji, sekcje wybierają z łona swego przewo- dniczącego, sekretarza, ewentualnie wydział i po- trzebnych urzędników. Sekcje prowincjonalne przedkładają swoje obrady, sądy, orzeczenia, żą- dania, wnioski i w ogólności wszystkie protokoła swoje dyrekcji, i otrzymują od tejeż w wypad- kach lub sprawach ważniejszych potrzebne infor- macje. Przy obradach sekcji prowincjonalnej wa- żniejszego znaczenia, może być dyrekcja Tow. przez delegata swego reprezentowaną.

Szczerze życzymy, by dzisiejsze narady stały się kamieniem węgielnym dla dzwignienia pięknej i trwałej budowy, która dla całego naszego kraju może się stać wielkiem błogosławieństwem. Zwraca- my jedynie uwagę członków dzisiejszego zgroma- dzenia, że nie należy w ewentualnych statu- tach naszego tow. przemysłowego żywcem kopjo- wać przepisów tow. węgierskiego, ale trzeba mieć wzgląd na nasze stosunki krajowe, tak ogromnie różne od stosunków węgierskich nietylko obecnych, ale nawet tych, jakie były w chwili założenia tam- tejszego tow. przemysłowego. I tak wkładka ro- czna 5 zł. dla zwyczajnego członka jest dla na- szego kraju stanowczo za wysoka. Zbyt mało ma- my ludzi, którzyby mogli i mieli chęć płacić ro- cznie tę sumę. Jesteśmy pewni, że jeżeli towa- rzystwo ma prosperować i działać na szeroką skalę, to musi liczyć przeważnie na klasy średnie i mniej zamożne, a dla tych uważalibyśmy wkład- kę miesięczną po 10 ct. jako najstosowniejszą. Niestety, nasze klasy zamożniejsze, nasi „mecena- si”, nawet tacy, którzy nieraz słowami gorąco szermują na rzecz podniesienia przemysłu krajowe- go, gdy przyjdzie do czynów, zazwyczaj pierw- si kłam zadają swym słowom i sprowadzają to- wary z zagranicy. We Węgrzech tego nie było, i dla tego Węgrzy wyrosli.

Z klubu lewicy.

Klub lewicy obradował d. 21. bm. nad spra- wą wyborów gorlickich. Przeprowadziwszy w Sej- mie uchwałę, odraczającą sprawdzenie tego wy- boru, klub wydelegował trzech swoich członków do przestudjowania aktów wyborczych i referatu rady dworu hr. Łosia z dochodzenia, jakie w Gorlicach przeprowadził. Delegaci klubu pracowali przez kilka godzin, a na wieczornem posiedzeniu klubu szczegółowo zdali sprawę. Zdaje się być pewnem, że gdyby dochodzenie hr. Łosia było mogło nastąpić zaraz po wyborze, wynik jego był- by pod wielu względami inny.



Przez trzy miesiące, w pamięci uczestników tej sprawy, powołanych do protokołu, nie jeden szczegół mógł się zatrzeć — co więcej, w tym czasie zaszło nieszczęsne rozwiązanie Rady powiatowej gorlickiej, spowodowane sprawą wyborczą, co musiało rzucić pewien postrach na umysły ludzi mniej wykształconych, a po części zależnych, pisarzy gminnych, wójtów, nauczycieli itp. W zeznaniach widać pewne wahanie się, cofanie, a zeznań, zaprzeczających faktom, które w proteście niezawodnie z dobrą wiarą zostały przytoczone, jest bardzo wiele. Że agitacja była nadzwyczaj silna, namiętna, zęcna, to niezawodne; liczne, chociaż w zeznaniach bardzo łagodne ślady presji ze strony rządowych organów, zwłaszcza przy samym wyborze, są niezaprzeczone; obecność wszystkich urzędników starostwa, a nawet inspektora podatkowego, na sali wyborczej, jest stwierdzona, to wszystko jednak, wobec dość znacznej większości głosów, jaką otrzymał p. Skrzyński, nie wystarcza, aby wybór jego unieważnić. Jest bowiem wprost niemożliwym oddzielić pewną ilość głosów i uznać je jako oddane pod presją, ażeby je wybranemu posłowi odliczyć.

Klub lewicy zatem, gdyby głosował przeciw uznaniu ważności wyboru p. Skrzyńskiego — mniejsza o to, że miałby znaczną większość Sejmu przeciw sobie, bo to mu się nieraz zdarzy i na to przygotowanym być musi, ale co najgorsza, sięgnąłby na siebie zarzut stronniczości i braku przedmiotowości w ocenianiu takich spraw. A jeżeli w czem, to przy sprawdzaniu wyborów, gdzie Sejm jest rodzajem trybunału, bezwzględna przedmiotowość jest obowiązkiem każdego posła i każdego klubu. Z tych zatem powodów uchwalił klub lewicy, przy sprawdzeniu wyboru gorlickiego złożyć deklarację, tej mniej więcej treści, że „po dokładnym przestudjowaniu aktów wyborczych gorlickich przekonał się wprawdzie, iż zaszły tam niewątpliwie wypadki presji ze strony organów rządowych, jednakowoż akta te nie dają dostatecznej podstawy do unieważnienia wyboru i dlatego klub lewicy za uznaniem ważności wyboru posła Skrzyńskiego głosować będzie”. Wobec faktu, że sprawdzenie wyboru tego odroczone zostało na żądanie klubu lewicy, milczenie jest niemożliwym, a deklaracja taka jest konieczną i jedynie wynikiem przestudjowania aktów wyborczych odpowiednią.

Po załatwieniu tej sprawy, która długą wywołała dyskusję, zastanawiał się klub nad ważną sprawą przecięcia gmin wydatkami na poruczony zakres działania. Wniosek w tym przedmiocie, na razie tylko wprowadzający spr-

wę w tok, będzie w klubie opracowany i do Sejmu wniesiony.

Kronika sejmowa.

Siódme posiedzenie d. 24. października. Początek o godz. 11.25 m. przedpołudniem.

Ośmiodniowy urlop otrzymał p. Ludwik Wodzicki, a 5-dniowy br. Kapri.

Spis petycji następujący:

Wydz. kraj. z petycją gm. Jaworów o pożyczkę na bud. koszar. — Wyd. pow. w Zaleszczykach o utworzenie urzędu podatk. w Tlustem. — Gm. m. Lwowa o regulację Pełtwi. — Gm. Krzywczyce jak wyżej. — Gm. m. Brzostka o urząd podatk. w Brzostku. — Gm. m. Dobczyce o restytucję wyłącznego prawa propinacji. — Gm. Barysz o urząd podatk. w Buczaczu. — Gm. Strutyn o zapomogę, o odbudowanie mostu na Czezwii i pożyczkę dla mieszkańców dotkniętych powodzią. — Gm. pow. Kolbuszowy o budowę dróg. — Gm. Wola gołego o budowę szkoły. — Gm. m. Budzanowa i Łużek o zapomogę. — Gm. Brzeznicza o pobieranie bezpl. surowicy. — Osada Podmanasterek o uznanie za samoistną gminę. — Tow. gospod. we Lwowie o założenie przy składach krajowych siarkarni i prasy do chmielu. — Rada szkolna w Podborcach, Leśniowicach, Żmigrodzie, Sygniówce, Laszkach, Siemianówce, Mikuszowcach o podwyższenie płac nauczycielom. — Zarząd Tow. pedagogicznego o subwencję na czasop. Szkoła i o subwencję na utworzenie szkoły żeńskiej w Stryju. — Nauczyciele szkoły lud. w Nisku o datkę na pomieszkanie. — Stefan Kawczyński, Jan Niewotkiewicz, Alojzy Sokoliński o datkę na pomieszkanie. — Wład. Sośniński naucz. o zapomogę. — St. Dymek naucz. o dodatek pięcioletni. — Teodozja Niklas, Jan Kamiński o zapomogę. — Anna Stebnicka o zasiłek na kształcenie córki w spiewie. — Wilh. Korczyńska wdowa o pensję. — Anna Bratro o subwencję na kształcenie się w spiewie. — Stanisław Albina o zapomogę. — Stow. rękodzielnicze w Kętach w sprawie statutów. — Czytelnia akad. we Lwowie o subwencję. — Tow. ośw. lud. o subwencję. — Konwent paraf. w Tyńcu o zapomogę. — Tow. djaków dyec. stanisławowskiej o zapomogę. — Wdowy i sieroty po urzędnikach kraj. o przyznanie im praw emerytalnych według nowego statutu. — Filip Olpiński adjunkt Wyd. kraj. o zaliczkę. — W. Złochowski o zapomogę. — Kat. Starowiecka wdowa o dożywotnie wsparcie. — Marcin Guzkowski o zasiłek na kształcenie syna Antoniego w malarstwie. — St. Fabiański ucz. szkoły sztuk pięk. o zapomogę. — Lud. Mokrzycka naucz. gimnastyki salonowej i Em. Kislinger o zapomogę. — Wyd. pow. w Grybowie o pożyczkę na budowę dróg. — Gm.

Ladyszyn w sprawie wydania należności, o zapomogę na bud. szkoły. — Gm. Wierzbów o przymusową assekurację i opust podat. z powodu nieurodzaju i zniesienie instytucji Rad pow. — Gm. Belzic, Chłiczycze, Począpy, o zapomogę z powodu nieurodzaju i zarządzenie środków zaradczych. — Gm. Medyn, Pieńkowce i Worobijówka o przeniesienie rogatki w Podwoleczyskach. — Gm. Mielnicz, Dubrowka i Lachowice zaręczne, o zabezpieczenie ich od wylewów Swicy. — Wyd. kraj. z prośbą Reginy Kudaś o dożywotnie wsparcie. — Komitet kościelny o zasiłek. — Tow. „Przymierze Braci“ we Lwowie, Tow. rękod. „Gwiazda“ o subwencję. — Naucz. w Brodach o podwyższenie płac. — Symeon Teśluk naucz. o zaopatrzenie. — M. Z. J. Grzybiński fabrykanci makaronu o pożyczkę na rozwinięcie fabryki. — Eleonora Elektorowiczówna o subwencję na kształcenie się w spiewie. — Albina Słowińska o remunerację. — A. Winiarska o zapomogę. — Naucz. w Podhajcach o dodatek do płacy z powodu popalenia się.

Do łaski marszałkowskiej wpłynęło kilka wniosków i interpelacji:

1) P. Abrahamowicz wniósł rezolucję do rządu w sprawie reformy należności spadkowych, a szczególnie co do spadków włościańskich.

2) P. Antoniewicz zapytuje komisarza rządowego w sprawie koniecznego pomnożenia szkół średnich, a mianowicie gimnazjów w Galicji, tudzież w sprawie mianowań nauczycieli extra statum w przepelnionych gimnazjach.

3) P. Herasimowicz interpeluje komisarza rządowego co do nadużyć inspektora szkolnego okręgowego Nowakowskiego w Żydaczowie, który między innymi w gminie Czernica wbrew woli gminy zaprowadził język polski.

4) P. Weigel wnosi rezolucję do rządu, magając się rychłego zaprowadzenia, a względnie sprostowania ksiąg i map wodnych.

5) P. Weigel wzywa rząd do zaprowadzenia w Świątnikach od r. 1890 kursu przemysłowo-artystycznego i ślusarstwa budowniczego.

6) P. Siczynski i towarzysze wnoszą rezolucję do budżetu krajowego, aby przeprowadzić obrachunek datków konkurencyjnych na drogę przed r. 1868 nałożonych i przyspieszył zwrot nadpłat rozmaitym gminom.

7) P. Teliszewski i towarzysze w obszerne uмотywowanej rezolucji domaga się od rządu, aby ułożył ściśle instrukcję dla egzekutorów podatkowych z zastosowaniem przepisów nowo-egzek. i dopilnował jej wykonywania, celem zapobieżenia włościaństwu od zaboru fundus instrum. Dalej domaga się odpowiedzialności organów za nadużycia i ustanowienia egzekutorów ukwalifikowanych.

3)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Co prawda, Chalande czerpał swój animusz w przekonaniu, że jakkolwiek nie łaskawą okazałaby mu się karta, zawsze zostawał mu jego pugilares nietknięty prawie. Nie byłoby zbyt drogo, opłacić setką dolarów, wszystkie upojenia, jakie dać może gra, a być może i co innego jeszcze. Ale nie można bezkarnie przez pół nocy przetrzącać złoto garściami, wychylać co pięć minut kieliszek szampana i zamieniać z piękną kobietą spojrzenia, które przejmują dreszczem, wszystko to gorączkuje. Gorączka budzi pragnienie, to też Chalande już niezachępany nawet, zawołał negra i duszkiem wypił dwie szklanki wina. Między jedną a drugą, zobaczył swoje tysiąc dolarów przechodzące do przeciwnika. Meksykanin wygrał.

— Quitte ou double! — zawołał z dobrze udaną zimną krwią. — Meksykanin skinął głową na znak zgody, odwrócił karty i znów wygrał. Zapas Chalande zmniejszył się o połowę. Zawahał się. Jasnowłosa syrena zbliżyła się i oparła o jego krzesło.

— Quitte ou double? — zapytał teraz z kole Meksykanin.

Inni gracze porzucili stoły i skupili się około dwóch zapaśników, śledząc z zajęciem obrót gry.

— Quitte ou double! — odpowiedział Chalande po paru sekundach wahanie z udanym spokojem.

Za nic w świecie nie byłby się zdradził przed młodą kobietą, opartą o róg stołu i dotykającą pra-

wie jego ramienia, jaki przestach zaczynał go ogarniać.

— A zatem należałoby mi się cztery tysiące dolarów — przemówił spokojnie Meksykanin — nie zdaje mi się, ażebyś pan miał tyle przed sobą. Czy zechcesz pan uzupełnić sumę, czy też może nie jesteś pan w stanie? Rozumiem to dobrze w podróży...

Krew uderzyła gorącą falą do głowy Francuza.

— Mój panie, ja zawsze wiem do czego się zobowiązuję — odezwał się gwałtownie, a na potwierdzenie swych słów wyjął z kieszeni pugilares, otworzywszy go szeroko, błysnął jego zawartością przed oczyma partnera.

W tej samej chwili, piękna gospoia schyliła się do jego ucha i szepnęła: Pospiesz się pan z ograniczeniem tego stracha na wróble. Jak on pójdzie, inni także za nim pospieszą. Już trzecia godzina, a ja się czuję tak zmęczoną.

Chalande odwrócił głowę; w pięknych oczach blondynki, które błyszczały jak szafiry, wyczytać było można wszystko, oprócz wrażenia. Pilno mu było grać i to o duże sumy, by skończyć prędko, a nie wątpił skończyć zwycięstwem.

— Jestem gotów — odezwał się znów Meksykanin, zaczynajmy.

— I owszem, zaczynajmy — potwierdził Chalande.

Meksykanin odwrócił karty z niezachwianą zimną krwią i wygrał znowu. Pugilares był nadpoczęty, wyłom zrobiony, reszta poszła sama z siebie. Pół godziny później, Chalande patrzył z rozpaczą w oku, na swój ostatni banknot przechodzący w ręce przeciwnika. Meksykanin wstał od stołu usmiechnięty, uprzejmy.

— Co za miły wieczór przepędziliśmy razem — odezwał się z galanterją — szczęśliwym się

czuję poznajomij się z panem. Czy będzie mi miło przyjemność widzieć pana jeszcze?

— Nie sądzę... odjeżdżam jutro, to jest właśnie dziś — mówił na wpół przytomnie, zdławiony dźwiękiem własnego głosu.

— Tak? Więc szczęśliwej podróży życzę. Może cygaro?

Goście rozchodzili się szybko, piękna blondynka znikła. Chalande szukał jej oczyma, ale zobaczył tylko murzyna podającego mu palto. Przez chwilę przyszło mu na myśl, że być może, ona czeka na niego i chce choć jałmużną pocałunka, wynagrodzić mu wieczór dzisiejszy. Negr, zdawał się, że odgadł jego naiwne złudzenie.

— Pani kazała przeprosić francuskiego gentlemana — odezwał się — jest zmęczoną, okropnie ma migrena, ma nadzieję, że francuski gentleman odwiedzi ją za pierwszą bytnością.

Chalande zapinał paltot z wściekłością. Murzyn spojrzął mu w oczy z miną uniżoną a impertynencką.

— Jeżeli łaska... francuski gentleman nie zapomnie o biednym Fleur d'Oranger.

Zrujnowany gracz, sięgnął do kieszeni i wyciągnął parę sztuk srebrnej monety, a rzuciwszy ją lokajowi, opuścił z podniesioną głową progi gościnnego amerykańskiego domu.

III.

Szary brzask wciskał się już przez okna, gdy Stefan Chalande znalazł się w swoim pokoju w hotelu św. Mikołaja, dokąd w przeddzień zjechał. Wszystkie jego rzeczy z wyjątkiem małej walizki, znajdowały się już na pokładzie statku. Przyszedł tu bezwiednie prawie, bo na dworze padał deszcz gęsty i przejmujący, a on upadał ze zmęczenia, i nie był w stanie nawet zdać sobie sprawy z tego co się stało. Po kilku godzinach kamiennego snu, zbudził się; pierwszą czynnością było się

fikowanych należycie, a nawet egzaminowanych.

8) P. Teliszewski i towarzysze wzywają rząd o reformę urzędów wymiaru należytości prawnych w tym kierunku, aby funkcję tę spełniali ludzie do tego ukwalifikowani, a nie jak dziś urzędnicy kasowi i aby niesłusznie pobrane należytości skarb zwracał poszkodowanym z dopłatą 6 proc. odsetków.

Na wniosek przewodniczącego komisji szkolnej petycję Rady szkolnej w Tarnowie i gminy Szydłowiec o subwencje na cele szkolne, oddano komisji budżetowej.

P. Weigel odczytuje telegram z Krakowa z doniesieniem, że wieś Świątniki w płomieniach. Zgorzało 50 domów, a do chwili wysłania telegramu, pożar nie został jeszcze zlokalizowany. Wnosi tedy zapomogę dla pogorzalców, której wysokość wyznaczy komisja budżetowa, mająca referować ustnie o tem na najbliższym posiedzeniu.

Z porządku dziennego sprawozdanie o fundacji hr. Skarbka, tudzież o dożywotnie wsparcie dla Anieli Guzikiewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym — przesłano komisji budżetowej, a sprawozdanie Wydziału kraj. o niższych szkołach rolniczych komisji gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. St. Jędrzejowicza o reformie ustawy drogowej, po uzasadnieniu przez wnioskodawcę, przydzielono komisji drogowej.

P. Teliszewski motywował swój wniosek w przedmiocie wykonywania §§. 27, 28 i 29 sejmowej ordynacji wyborczej zgodnie z tekstem niemieckim tejże ordynacji (z 26. lutego 1861) i wprowadzenie do przekładów polskich i ruskich wyżej wspomnianych paragrafów wyrazów właściwych odpowiadających tekstowi niemieckiemu. Przekład taki jest ważny i decydujący przy wyborach, gdzie „zwierzchność“ gminna (Gemeinde-Vorstand), a nie sam tylko „naczelnik“ powołany jest do czynności wspólnej z komisarzem rządowym.

Wniosek ten przekazano komisji prawniczej. Nastąpiła weryfikacja wyboru posła z pow. gorlickiego p. Skrzyńskiego, który tam został wybrany przeciwko p. Biechońskiemu. Przeciwno temu wyborowi został wniesiony obszerny protest, zarzucający presję starościńską przy wylegalnym jej uchwały, wreszcie przekupstwo na rzecz Skrzyńskiego. Dla zbadania zarzutów wysłał namiestnik radcę dworu Łosia na miejsce, i ten przesłuchał wszystkie osoby, wymienione w proteście. Owoż z wyjątkiem dwóch, czy trzech świadków, reszta w ogóle nie potwierdziła zarzutów ani presji, ani wpływów, ani groźb, ani

gnąć do pugilaresu; wczoraj jeszcze tak ładnie zakrąglony, dziś wyglądał tak biednie, tak marnie, że zdawał się sam za siebie wstydić.

Chalande przypomniał sobie wszystko, i bezlateralnie głucha rozpacz owładnęła nim. Nie miał człowieka w tem olbrzymim, obcym mieście, od którego waga w przyszłość, opuściły go zupełnie. Właśnie w tym czasie, gdy Chalande, opuszczając Amerykę, nie miał żadnego stałego zajęcia, chwytając się rozmaitych dróg zarobkowych, zwykle dość awanturzystycznych, podróżował dużo, nigdzie prawie nie zatrzymując się. Znajomych miał wielu, ale żadnych przyjaciół. Nie mógł powiedzieć, czy na całej przetrzeźnieniu Stanów Zjednoczonych znalazłby się kto, koby mu pożyczył sto dolarów. W ciągu ostatnich paru lat udało mu się wyzyskać szczęśliwie kilka interesów, które pozwoliły mu zebrać z trudnym wysiłkiem te pięćdziesiąt tysięcy franków, które tak lekko stracił wczoraj między kieliszkiem szampana a uśmiechem kurtuzantki. Wiedział jednak, że takie chwile, w których fortuna sama się natarczywa i tylko trzeba umieć ją schwytać, zdarzają się bardzo rzadko, że nieraz lata i lata nie ma jej. O czem jednak czekać, nie mając w kieszeni nic, — oprócz rewolweru?

Miał lat trzydzieści sześć, ale lata walki liczyć można podwójnie, to też myśl, że teraz znów będzie młodym, starym prawie, zacząć trzeba będzie od nowa, ubogiego chłopca dobijającego się do pieści w rękę.

O pozostaniu w Ameryce nie myślał nawet, nie myślał się już dawno, że nie jest ona bynajmniej tą ziemią obiecaną, za jaką ją mają łatwo zdobyć, a żądni szybkiego zubożenia się Europejczycy. Stęsknota za krajem w dziwnie nawet wykręconym stopniu rozwinięta w tak chłodnym i jednej tylko myśli oddanym człowieku, owładnęła nim

jednej agitacji ze strony organów rządowych. Fakta przekupstwa tyczą się ludzi, którzy wzięwszy pieniądze, niby od agentów p. Skrzyńskiego, głosowali za Biechońskim.

Szczególnie tyczy się to niejakiego Wiktorka, który deponował 5 gld. przy komisji wyborczej, a na kilka dni przedtem został konduktorem drogowym wydz. powiatowego, który, jak wiadomo, popierał p. Biechońskiego. Sprawozdanie Wydziału kraj. wykazuje dalej, że nieuzasadnionym okazał się także zarzut, iż podczas głosowania wywierali wpływ żandarmi i urzędnicy. Urzędnik podatkowy, który był na sali głosowania, wszedł tam tylko jako właściciel domu, aby doglądnąć możebnych uszkodzeń podczas natłoku.

Zresztą inne pismo, od kilku obywateli, przeciwnej partii robi zarzuty nieprawej agitacji po stronie p. Biechońskiego, który zmobilizował urzędników magistratu i kasy zaliczkowej, grożąc ludziom odjęciem kredytu.

Represalji po wyborze ze strony organów władzy nie skonstatował p. Łoś żadnych. Również fakt zgromadzenia wyborców w Bieczu na koszt p. Skrzyńskiego i przewiezienie ich furmankami tegoż do Gorlic pod osłoną oficjalistów dworskich, wygląda niewinnie.

Gdy Skrzyński zresztą otrzymał znaczną większość, więc Wydział krajowy wnosi uznanie ważności tego wyboru. Nad wnioskiem tym powstała dość rozległa dyskusja.

P. Hausner imieniem klubu lewicy oświadczył, że spowodował przed kilku dniami odroczenie tej weryfikacji, po przestudowaniu aktów, mimo poszlak pewnej presji, nie znalazł dostatecznych powodów do unieważnienia wyboru tego.

P. namiestnik zastrzegł się przeciwko skonstatowaniu jakiegokolwiek presji. Nie było jej. Starosty nie trafia żaden zarzut. Owszem zasługą jego jest spokojne prowadzenie bardzo ożywionych wyborów. Dochodzenie zarządzone nie było skierowane przeciwko starości, ale jedynie z uszanowania dla sejmu celem wyświecenia prawdy.

P. Szczepanowski usprawiedliwiał, dlaczego lewica miała powód skonstatowania pewnej presji. Są na to dostateczne w aktach poszlaki, choć przeszły one przez dwa sity, tj. przez protokoły rady Łosia i przez sprawozdanie Wydziału krajowego. Naprzykład co do terminu odbywania prawyborów, doświadczenie uczy, że zegarki komisarzkie zbyt często odmiennie chodzą od astronomicznych. Wiemy, że wyborcy nie chcą się narażać na niespodzianki, często od świtu czekają na przybycie komisarza. Obecność inspekto-

tak silnie, że za jakąbądź cenę postanowił dostać się do Francji. Może też ojczyzna przygarnie go życzliwie. Szczęściem, podróż całą miał naprzód opłaconą. Co robić jednak przyjechawszy, z czego żyć bodaj pierwszych dni kilka? Dobrą chwilę namyślał się, z palcem przyłożonym do kurka pistoletu, drugą ręką ściskając wilgotne, pulsujące skronie.

Ale przywiązanie do życia jest dziwnie silne u człowieka, i jakkolwiekby ono dokuczyło, radziśmy je przedłużyć bodaj o dni kilka.

— Ostatecznie, — perswadował sobie, — niemam się co spieszyć; za osiem lub dziewięć dni dopiero staniemy w Hawrze, tymczasem kto wie, co się zdarzyć może. Może też cały okręt zatoni, weselejby było umierać w towarzystwie.

Schował rewolwer do kieszeni, wziął kapelusz i wyszedł.

W przeddzień już zauważył na placu Bowery sklep z szumnie brzmiącym napisem, że tu kupuje się wszystko, płacąc najwyższe ceny. W miastach amerykańskich sklepów takich jest zawsze mnóstwo, znalazł by więc to samo i bliżej, ale czasu miał dość a pytać się nie chciał. Kupiec przyjrzał się najprzód uważnie swemu klientowi, bo jego elegancka, pańska powierzchowność nie licowała ze sprzedażą tak koniecznego jak zegarek przedmiotu. Ale tyle się widuje rzeczy dziwniejszych na świecie. Zegarek był doskonałej fabryki, dewizka ciężka, pięknej roboty, kosztowały niedawno swego właściciela siedemset franków. Kupiec obejrzał uważnie jedno i drugie, zważył, obliczył i oświadczył, że więcej jak trzydzieści pięć dolarów dać nie może.

— No, — pomyślał Chalande, — widać nie jestem jeszcze ostatecznie ubogim, kiedy mnie okradają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rów podatkowych przy głosowaniu wywiera wpływ niepospolity. Z protokołów śledczych p. Łosia, to jedno wynika, że prawie wszyscy świadkowie nie posiadali na tyle niezawisłości, aby się wstrzymać przy pierwotnych twierdzeniach. Dopóki moralność wyborców nie stanie się inną, dopóty nie może być mowy o poznaniu obywatelskiej niepodległości.

P. Męciński oświadczył, że akta wyborcze czynią wrażenie wcale nie tak straszne, jako się zdawało z polemiki dziennikarskiej, z listów otwartych i protokołów. Stwierdzają one, że walka obustronna była zawzięta i toczyła się na podstawie różnicy zapatrywań politycznych. W zastrzeżeniu obustronnem, fakta odmiennie i jaskrawie się wydały ludziom niż było rzeczywistości. Trzeba jednak rzeczy brać naturalnie. Z obu stron była agitacja, a w ogniu jej trudno jest dotrzymać ściśle linii demarkacyjnej pomiędzy tem, co wolno, a tem, co jest nadużyciem. I po stronie p. Biechońskiego są poszlaki nadużyć. Wszak p. Kulczkowski w Bóbrce i Romańczuk w Dolinie zawdzięczają swoje wybory agitacji.

P. Romanowicz wyraziwszy ubolewanie, że niepotrzebnie przyszło do drażliwej rozprawy, odpowiedział p. Męcińskiemu, iż z aktów wynika pono jedynie jedno jeszcze wrażenie: przewaga wpływu rządowego po stronie Skrzyńskiego. W takim razie szanse nie były równe. Jednej stronie bowiem przybyła siła z zewnątrz, która powinna być neutralną i pilnować jedynie przestrzegania ustaw.

Wydział krajowy niesłusznie sobie postąpił, wspominając o piśmie pewnych powag występujących z zarzutami przeciwko Biechońskiemu, a prawdziwości tych zarzutów nie zbadał, choć faktem jest, że podpisy na tym dokumencie okazały się przynajmniej w jednej części fałszywymi. Agitację i walkę polityczną rozumiem, ale bez demoralizującej domieszki gorzalki i kielbasy i bez prezentów niby na fura do jazdy, bo te domieszki przyczyniają się do obniżenia poziomu wykształcenia politycznego wyborców. (Brawa).

Sprawozdawca p. Pietruski odparł zarzut stronniczości w sprawozdaniu Wydziału krajowego, który referował obiektywnie na podstawie materiałów za i przeciw. Wybór p. Skrzyńskiego uznano za ważny.

W dalszym ciągu uchwalono ustawę o placach katechetów w szkołach ludowych.

Dla pogorzalców Belza zawotowano 200 gld. na wniosek kom. budżetowej.

Załatwiono potem kilka petycji bez dyskusji, między innymi petycję rady pow. w Buczaczu o rozszerzenie tamtejszego dworca kolejowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano jeszcze dwie interpelacje do komisarza rządowego:

1) Romana Potockiego w sprawie założenia wydziału rol. na wszechnicy Jagiellońskiej, kiedy to nastąpi?

2) Bron. Horodyskiego, czy rząd nie będzie skłonny do zarządzania ulg w egzekucji podatków przy tegorocznem nieurodzaju?

W końcu poseł Romańczuk postawił wniosek naglący, aby przy zapowiedziach weryfikacji wyborów poselskich wymieniano z góry, czyj wybór będzie sprawdzany, a w razie protestów, aby sprawozdania dotyczące były drukowane. Izba odrzuciła jednak nagłość tego wniosku większością głosów.

Posiedzenie skończono o godz. 3. popoł.

KRONIKA.

Posiedzenie kraj. komisji dla spraw przemysłowych odbędzie się w niedzielę 27. bm. o g. 11 przed połud. w gmachu sejmowym w sali radnej Wydziału krajowego.

Fmp. bar. Reinländer udał się w podróż inspekcyjną po garnizonach przynależnych do przemysłowej komendy korpusu. Przed kilku dniami inspekcjonował załogi w Rzeszowie i Jarosławiu, a 22. bm. udał się koleją państwową na przegląd załogi w Sanoku.

Sędzia śledczy lwowskiego sądu kraj., p. Kownacki, rozesłał odezwę następującej treści:

D. 14. bm. znaleziono we wsi Kozicach, pod Lwowem, w potoku płynącym obok gościńca, zwłoki dziecka jednorocznego płci żeńskiej, ubrane w koszulkę ze starego perkalu. Główka dziecka była zawinięta w chusteczkę różową z białym szlakiem. Lekarze sądowi orzekli, że dziecisko to zmarło wskutek uszkodzeń zadanych ja-

kiemś twardem tępem narzędziem, wskutek czego nastąpiło pęknięcie kości czołowej, że śmierć nastąpić musiała wkrótce po doznaniem uszkodzenia czaszki, następnie po zabiciu wrzucone zostało do wody. Dalej orzekli lekarze, że najprawdopodobniej dłużej niż dobę leżały zwłoki w wodzie, i że śmierć dziecka najprawdopodobniej 13. bm. nastąpić musiała.

Uprasza się wszystkie osoby, któreby miały wiadomość o zniknięciu podobnej dziewczynki, aby o tem bądź sądowi krajowemu, lub którejkolwiek komendzie żandarmerji donieść zechciały, a tem samem dopomogły sądowi do wykrycia zbrodniarza.

Nowi adwokaci. Dr. Edward Schayer otworzył kancelarję w Nowym Sączu, a dr. Feliks Silberfeld w Kalwarji.

Dezert. Z pod Sanoka donoszą do Dła: Do ek. komendy wojskowej w Sanoku stawil się d. 16. bm. rekrut Fed'ko Jurczuk z Odrzechowej, który d. 1. paźdz. odstawiony był do służby wojskowej do Przemysła, podając, że obuczający go „starszy“ bił go i znęcał się nad nim, i to doprowadziło go do takiej rozpacz, że bosy, tylko w bieliznie uciekł z koszar, biegł 12 mil przez trzy noce po nieznanych lasach pośród deszczu i zimna, i cudem jakimś, zbiedzowany, wychudły przybiegł do swej rodzinnej wsi do rodziców. Ojciec przestraszony przybyciem syna zachorował, drobne dzieci w płacz, a matka formalnie osłupiała. W strachu i strapieniu udała się matka nasamprzód do miejscowego księdza za poradą, co ma robić, by syn jej nie odebrał sobie życia. Ksiądz wymógł na nieszczęnej matce, by natychmiast ubrała syna i odwiozła do Sanoka, by tenże sam się zgłosił do komendy i podał tam powód swej ucieczki, gmina zaś pisać będzie do p. generała, by go za to nie bardzo karano. I rzeczywiście matka usłuchała, i ubrawszy syna w „czuchanię“, wysłała go do Sanoka z młodszym bratem, by tenże napowrót czuchanię przywiózł. Przed oficerem w Sanoku rekrut, oddawszy bratu czuchanię, został się tak jak uciekł, tj. prawie goły!

Jarosławskie morderstwo. *Gazeta przemyska* donosi: Komisja śledcza wysłana przez tut. sąd obwodowy do Lublina celem przestuchania dwóch dezertersów wojskowych, poszlakowanych o tę zbrodnię, których tamtejsze władze przytrzymały, powróciła już. Komisja doznała bardzo przychylnego przyjęcia i pomocy w urzędowaniu. Zebrany materiał śledczy wymaga oczywiście sprawdzenia, gdyż poszlakowani dezertersy, jak przewidywać należało, zapierają się czynu i wykazują alibi. Prokurator lubelski bardzo się dziwił temu, że komisja dopiero teraz, po sześciu niemal tygodniach po spełnieniu morderstwa przybyła.

Jubileusz. P. Tomasz Leganowicz, towarzysz sztuki cukierniczej, obecnie współpracownik firmy „Hauser i Bieniecki“ we Lwowie, obchodzi tymi dniami jubileusz 50 letniej pracy w swoim zawodzie. P. Leganowicz u towarzyszy swoich zawodowych cieszy się niezwykle szacunkiem dla pięknych zalet charakteru. Uroczystość jubileuszowa i uczta towarzyska odbędzie się 3. listopada.

Tow. im. Staszica. P. I. Popławski, mieszkający w Paryżu, zakupił od Towarzystwa im. Staszica 85 książeczek, z tych 30 „Moskwa wobec Unji i Polski“ i 30 „O miłości ojczyzny“.

Spadek. W depozycie sądu obwodowego w Tarnowie złożoną jest kwota 1590 złr. dla nieznaney z miejsca pobytu Tekli z Stradomskich Łazickiej, córki Antoniego Stradomskiego. Sąd nie posiada wiadomości czy Łazicka znajduje się przy życiu. Kuratorem spadku został ustanowiony adwokat dr. Mieczysław Gałeczki w Tarnowie i do niego w kwestji podniesienia spadku lub z wiadomościami o Łazickiej zgłaszać się należy.

Aresztowanie. Od kilku lat już użalali się mieszkańcy Doliny w dziennikach i u wyższych władz na to, że listy albo przepadały, albo też doręczane były z połamaniami pieczęciami i powijowaniami pieniędzmi. Dopiero w ostatnim czasie pocztmistrz p. Gierowski (przeniesiony obecnie na własną prośbę do Złoczowa) schwycił na uczynku 16-letniego syna listonosza Orbacha, właśnie gdy z rekomandowanego listu wyciągnął piątkę. Młody złoczyńca został natychmiast odstawiony do więzienia — szkoda tylko, że się to nie stało wcześniej.

Prezenty na gr. k. probostwa otrzymali: ks. Eug. Indyszewski na Cieżów, W. Czapliński na Kossów pow. czortkowskiego, Wl. Poznański na Towsteńskie, Marc. Sieracki na Pałagicze, Silw. Drohomirecki na Targowice, Mich. Jacykiewicz na Pasieczną, Grz. Filipków na Czerniejów, Józ. Kinclowski na Rosznów, Józ. Kustynowicz na Laszki szlacheckie, Hil. Simenowicz na Soroki, Wl. Łukaszewicz na Żukocin.

Z życia towarzyskiego. W Wiedniu odbyły się zaręczyny p. Alfreda Garapicha z panną Julją Tustanowską; ślub odbędzie się w Meran.

Budowa szkół średnich. Z Krakowa donosi *N. Ref.* Wielki wydział krakowskiej kasy oszczędności przedłożył ministerstwu oświaty ofertę na budowę dwóch szkół średnich w Krakowie — pragnąc przez to jak najspieszniej usunąć braki niedogodności obecnego pomieszczenia młodzieży szkolnej. Myśl budowy gmachów sakolnych na warunkach dostępnych dla rządu tj. przez amortyzowanie inwestowanego kapitału czynszem, złożonym w ciągu określonej liczby lat, podjął był pierwotnie, lecz bezskutecznie budowniczy tutejszy p. Władysław Kaczmarski. Ministerstwo oświaty uznało przedstawione przez zarząd kasy oszczędności propozycje za zasługujące na bliższe rozpatrzenie się w nich jedynie w tym razie, gdyby kasa oszczędności zniżyła projektowane oprocentowanie kapitału inwestycyjnego obecnie na 5 $\frac{1}{4}$ proc. obliczone. Wskutek tego oferta kasy oszczędności nie została przedstawioną ministerstwu skarbu i dalsze rokowania nie zostały podjęte. Ministerstwo oświaty zwracając jednak wniesioną ofertę kasie, zatrzymało załączniki do możliwego dalszego użytku, a zarazem wyraziło przekonanie, że kasa oszczędności, jako instytucja publiczna, uważając budowę szkół za sprawę ogółu, okaże się skłonną do pewnych ustępstw i przez to ułatwi rządowi dalsze kroki w tej mierze. Wielki wydział kasy zastanowi się jeszcze nad tą sprawą i poweźmie nową uchwałę, któraby w sferach ministerjalnych uwzględnioną być mogła.

Zmarli: W Aussee zmarł w tych dniach dr. Jerzy Gustaw Roskoff, profesor ewangelicko-teologicznego wydziału na uniwersytecie wiedeńskim, znany szeroko w świecie naukowym z dzieł dotyczących dziejów wyobrażeń religijnych u rozmaitych narodów. Najgłośniejszym jego dziełem jest obszerna „Die Geschichte des Teufels.“ Jest to owoc 25-letnich nadzwyczaj pilnych i głębokich studjów. Na 613 stronicach zgromadzone wszystko, cokolwiek kiedy pisano o djablach, belzebubie, Mefistofelesie i całej familji djabelskiej. Jest to dzieło jedyne w swoim rodzaju i nieocenione dla każdego badacza pojęć i wyobrażeń ludowych. Prócz tego ważnym jest jego dzieło „Die Simonsage und der Herkulesmythus.“ Roskoff urodził się 30. września 1814 w Preszburgu, r. 1844 został docentem w Wiedniu, a od r. 1850 był w tymże uniwersytecie zwyczajnym profesorem egzetyki biblijnej.

Jerzy Szpernold, cukiernik i właśc. realności, zmarł wczoraj we Lwowie w 42 r. życia.

Arcyksiąże Jan. Zamary arcyks. Jana, aby się usunąć w życie prywatne, otrzymują potwierdzenie. Zdaje się, że arcyksiążę dokładał wszelkich starań, a żeby złagodzić nieporozumienia, jakie istniały pomiędzy nim a dworem wiedeńskim, a które były powodem jego wystąpienia z armji przed dwoma laty. Ostatnie obsadzenia wysokich miejsc w armji wzbudziły w nim prawdopodobnie mniemanie, że nieporozumienia te istnieją w całej pełni i że nielato będzie je usunąć, i z tego też powodu dojrzał w nim zamiar wycofania się w życie prywatne. Arcyksiąże wniósł formalną prośbę, aby mu pozwolono złożyć tytuły i godności. Jeżeli pozwolenie to nadejdzie, co się dotychczas podobno jeszcze nie stało, wtenczas odpadnie i apanaż z listy cywilnej wynoszący około 12.000 zł. Omawiają także kwestję, jakie nazwisko przyjmie arcyksiążę i jaki urząd, czy władze dworskie czy polityczne będą decydować o rezygnacji arcyksięcia.

Z Wiednia piszą nam: D. 20. bm. wielka „Harmonie-Saal“ napelniła się szczerze publicznością. Obchodzono uroczystość otwarcia nowego semestru stowarzyszenia „Oesterreichischer Studentenverein der Wiener Hochschulen.“ Towarzystwo to istnieje dopiero trzeci semestr, jest więc niemowlęciem w porównaniu z sędziwymi „burszenschaftami“, a jednak mimo to liczy u największą liczbę członków w plejadzie towarzystw akademickich. Towarzystwo to wzięło nie łatwe zadanie na swoje barki, nie łatwe zwłaszcza w dzisiejszym Wiedniu; program jego zawierają słowa: „Humanität, wahrer Freisinn, echte Bildung“ (ludzkość, duch prawdziwie wolnościowy, rzetelna wiedza).

Najciekawszym był szósty punkt oficjalnego programu: przemówienia gości. Pierwszym mowcą był prof. Benedict. Sędziwy profesor wskazał w płynnym wykładzie na wpływ mieszania ras, na siłę i potęgę szczepów: nie Etruskowie, tak wysoko w kulturze stojący, opanowali świat, ale Rzymianie, złożeni z najróżniejszych szczepów, ras i narodów. Austrija poliglotyczna ma przeznaczone stworzyć mieszaną rasę średnio-europejską.

Po drze Benedykcje zabrał głos dr. Edmund Wengraf, znany publicysta, aby w świetnej przemowie wezwać młodzież do pracy nad sobą i do przygotowania się do przyszłego życia obywatelskiego. Następny mowca Kronawetter pociągnął paralelę między młodzieżą akademicką z roku 1848 a dzisiejszą. Ostatni przemówił adwokat dr. Ellbogen. Wzywając do

wytrwania pod nieśmiertelnym sztandarem wolności, równości i braterstwa, wyraził nadzieję lepszej przyszłości.

Cały obchód inauguracyjny miał cechę tendencji towarzystwa; był ożywiony ideą państwową zgodnej Austrii, zgodnej na podstawie wzajemnej tolerancji narodowościowej i religijnej, na podstawie liberalizmu i demokratyzmu.

Usprowadliwienia z powodu nieobecności przystali między innymi dr. Fischhof, Rosegger, br. Walterskirchen (członek Izby panów) itd. Między deputacjami towarzystw studenckich było reprezentowane i „Ogaisko“. Prezesem towarzystwa „Oest. Studentenver.“ jest Polak.

Pogrzeb śp. prof. Rymarkiewicza odbył się w Poznaniu 22. bm. przy niezwykle licznych udziałach publiczności, który dobrze świadczył o szacunku oddanym dla zasług zmarłego. Na trumnie złożono kilka ozdoby wieńców z napisami. Przed domem zmarłego przemówił członek dyrekcji Towarz. pomocy naukowej, p. Ludwik Jakowicki. Kondukt prowadził biskup dr. Łukowski. Zwłoki zostały pochowane na starym emencie rzu farnym.

Krwawa bójka. Z Husiatyna donoszą, że w restauracji M. Hofrichtera zeszło się trzech żandarmerji. Dwaj rozpoczęli ze sobą sprzeczkę, którą posunęli do czynnego znieważenia. Obecny tam podówczas starszy strażnik skarbowy Jul. Kilarski począł zwaśnionych goździć, a Podhaniuka, który kolegę swego w twarz uderzył, mitygować. Żandarm Podhaniuk atoli wyjął palnę, a Kilarski, który go uderzył, zaczął nim star. strażnika skarbowego Kilarskiego, a następnie ugodził go w okolicę żeber palaszem tak, że ten przeszedł prawie na wskrós. Kilarski jest w niebezpieczeństwie życia.

Pogrzeb Kazimierza hr. Wodziekiego odbył się we środę w Olejowie przy licznych udziałach krewnych, sąsiadów, posłów i ludu wiejskiego. Pochód pogrzebny był wymownym hołdem, złożonym zasługom zmarłego. W kościele przemówił miejscowy proboszcz, nad otwartym grobem p. Apolinary Jaworski.

Nowe klęski pożaru. W środę około g. min. 30 wieczór, w Świątnikach górnych powstał jednej ze stodół włoczańskich ogień, który zniszczył przeszło 50 zagrod z całym mieniem pogorzalców. Pożar dotąd nieugaszony; ocalały cztery chaty i kościół. Prezydent Szlachetowski wysłał 100 zł. na pomoc, a radna. — W Bóbrce spłonął 21. bm. jeden dom, w szkalny ze sprzętami właściciela i kwota 200 zł. w tówce, tudzież dom modlitwy zboru ewangelickiego. Szkoda w małej tylko części ubezpieczona, wynosiła około 2000 zł.

W Hołosku spała się jedna chałupa. W południe rano pożar. Spaliła się jedna chałupa. W mieszkaniach straciło życie małe dziecko.

Rada m. Lwowa była wczoraj w niezwyklej komplecie, bo spodziewano się przystąpić do nominacji 8 nauczycielek, które od 5 miesięcy czekają na wywołanie. Sprawę jednak znowu odłożono aż na umyślnie przesiedzenie.

Prezydent zawiadomił, że w rozmowie z ministrem Dunajewskim i Zaleskim przekonał się o nadzwyczajnej ich życzliwości dla miasta w kwestji budowy Castrum na budowę muzeum przemysłowego. Obchodzą upragnieniem czekają tylko na pismo Gautscha w tej mierze. A szkoda — bo Gautsch był niedawno w Warszawie.

Na interpelację p. Ramultra objaśnił przemówienie czający sekcji IV., że tak zwany „złoty most“ na Kilińskich (gdzie wylewają materiały pudretowe z ciał miasła) ma wkrótce zniknąć!

Tylko jeszcze sekcja III. poweźmie uchwałę. Wniosek p. Syroczyńskiego uchwalono petycję do sądu w sprawie zwrotu kosztów za obcych nieuczestniczących.

Postanowiono w aresztach miejskich nadal system żywienia we własnym zarządzie, z uznaniem wyrażano się o radnym Łukawskim, że nie żałuje czasu na to.

W sprawie pożyczki 800.000 gld. powzięto uchwałę, na rozszerzenie ul. Kilińskiego uchwalono zakupić dom Gubrynowicza za 46.300 gld., a zapis 800 gld. Wiktorji Müller dla Łazarza, a powołano matadory kolei lw.-czern. szturmują ponownie konsens na budowę tramwaju parowego, więc delegatom ad hoc zachować się biernie, a Ziffery nie przedłożą planów całej linii.

Górna część Janowskiego otrzyma studnię dostawę obroku dla koni miejskich powierzono pani Janowskiej.

Ogień piwniczny powstał około g. 11. południem w domu przy ul. Sykstuskiej l. 8. wskazywał

zajęcia się słomy z niewiadomej przyczyny. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży.

Złota branzoleta z pięcioma rautami w nowym etui znalazł wczoraj Wład. Staniszewski na wałach gubernatorskich i deponował w biurze policyjnym.

Dla nauczycieli. W szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie wakuje posada nauczyciela lub nauczycielki z placą 900 zł. Kandydaci lub kandydatki z kwalifikacją do szkół wydziałowych dla przedmiotów naukowych III. grupy, mają wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy do Rady szkolnej okręg. do 15. listopada br.

Oficerom załogi wojskowej w Przemyślu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, dano ze strony komendy korpusu do zrozumienia, iż widzianoby chętnie, gdyby i wieczery spożywali wspólnie przy stołach oficerskich. Jest to pewnem ukróceniem osobistej wolności, gdyż przy stołach oficerskich tak do obiadu jak i do wieczery bywa wyznaczoną pewna godzina, o której wszyscy uczestnicy muszą się jawnie punktualnie. Dotychczas było pozostawionem wolnej woli każdego z oficerów, czy chciał spożywać wieczery przy wspólnym stole oficerskim.

Gwiazda przemyska urządziła 19. bm. amatorskie przedstawienie i zabawę. Odegrano kamedję „Hans Jurga“ obraz ludowy w 1 akcie i „Wesele na Prądniku“ obrazek ludowy w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. Amatorowie i amatorki wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Po przedstawieniu tańczono ochoczo aż do rana.

Gwałt publiczny. Niemilej rumacji doznał leśniczy w Śniatynce pow. drohobyckiego nazwiskiem Lorel, który zastrzelił psa dworskiego w lesie, mając instrukcję, że każdego psa, napotkanego w lesie, bez różnicy, chociażby był i dworskim, ma zastrzelić. Niezszczyście chciał, że tym razem zastrzelił psa, będącego własnością pana zarządcy a faworyta pani, za co też natychmiast otrzymał dymisję. Gdy p. L. jednak mając kontrakt z p. hrabią na lat trzy i zasianą oziębnie w polu, wzbraniał się bez wynagrodzenia z leśniczówki wyprowadzić, nastąpiła doraźna egzekucja, mianowicie 18. bm. otoczyło czterdziestu chłopów pod wodztwem dwóch gajowych leśniczówkę, związali pana leśniczego, a na żonę tegoż, która męża bronić chciała, suknie podarli, poczem zburzyli leśniczówkę, zerwawszy dach i rozebrawszy ściany. W czasie tej operacji nadjechał drogą jakiś pan, podobno sędzia powiatowy z Łąki, który widząc takie bezprawie, przedstawiał chłopom, że w taki sposób postępować nie wolno, na co ci odpowiedzieli, że polecenie p. hrabiego wykonują. Lorel wniósł skargę do ck. prokuratorji państwa. Tym czasem jednak drohobyckie starostwo w trzy dni później, to jest po wyrzuceniu leśniczego i zburzeniu leśniczówki, nakazało temuż ażeby się natychmiast z leśniczówki wyprowadził, albowiem budynek ten grozi zawaleniem.

Ze stosunków hiszpańskich. D 28. września królowa rejentka hiszpańska ulaskawiła mordercę, skazanego przez sąd w Ossunie, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Jednocześnie poleciła zatelegrafować do Ossuna i ogłosić decyzję w dzienniku urzędowym. Tymczasem nadszedł termin wykonania wyroku i 30. września powieszono skazanego, zaś telegram o ulaskawieniu otrzymano w Ossunie w 12 godzin po spełnionym akcie.

Zmarły król portugalski był także literatem. Była to natura szczerą i szlachetną, umysł podniosły, wybitna inteligencja, zamiłowanie do pracy i literackich zajęć cechowały przedewszystkiem króla Dom Luiz'a. Śmiało rzec można, iż literatem on był z powołania. Jako literat Dom Luiz pozostawia po sobie, obok wielu innych prac, wzorowe przekłady Szekspirowskich utworów, między któremi tłumaczenie „Otella“ uchodzi słusznie za arcydzieło. Jako król upamiętnił się w dziejach Portugalji zniścieniem kary śmierci i mnóstwem filantropijnych instytucji, przezeń fundowanych i popieranych gorliwie. Głęboki żal po sobie zostawia zmarły król wśród najniższych warstw swoich poddanych, dla których, śmiało rzec można, był ojcem.

Korespondencja Redakcji. Ks. Hard. Szmańkowiec. Wiadomość niesłuchanie spóźniona, dlatego zużytkować jej już nie możemy.

N A D E S Ł A N E.

W najnowszych wzorach fanele bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER,** SYN Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz pierwszy „Kapitan Fracassa“, operetka w 3 aktach Dellingera.

Znakomity skrzypek Fr. Ondrziczek, urządził po powrocie z Czerniowiec w sali kasyna miejskiego w niedzielę d. 27. bm. pożegnalny koncert z współudziałem panny Rozborskiej i p. dyr. Marka. Program: I. Hymny: Koncert na skrzypce, (poświęcony Ondrziczekowi). II. Laub: Elegia i Rondo. III. Liszt: Fantazja węgierska, odegra panna Rozborska. IV. Raff: Arja. V. Szubert Ernst: Erklärt, odegra na skrzypkach solo koncertant.

P. Ładnowski zakończył onegdaj „Chamillac“iem“ szereg gościnnych występów w Krakowie i wyjechał do Warszawy, serdecznie żegnany przez publiczność.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń, 24. października. We Frohsdorf odbył się dzisiaj ślub arcyks. Leopolda Salwatora z donną Bianką Kastylijską de Bourbon.

Wiedeń, 24. października. Minister skarbu Dunajewski, powrócił tu wczoraj.

Wiedeń 24. października. *Fremdenblatt* omawiając zjazd cara z cesarzem Wilhelmem w Berlinie, podnosi, iż Bismarkowi udało się usunąć nieufność, oraz panujące pomiędzy obu władcami i ich państwami napięcie, wywołane sztucznie rozmaitemi podszeptami. Teraz usprawiedliwioną jest nadzieja, że zmieni się także usposobienie kół politycznych w Rosji, a Europa będzie mogła powitać trwałe uspokojenie jako wynik ostatniego spotkania monarchów w Berlinie.

Budapeszt 24. października. Książę Ferdynand Koburg przybył tu wczoraj w południe, a w nocy odjechał miał do Sofji.

Berlin 24. października. Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby król niderlandzki Wilhelm III. miał zamiar abdykować z rządów w. ks. Luksemburskiego na rzecz ks. Nassau.

Berlin 24. października. *Kreuz. Ztg.* donosi: Ks. Ferdynand Koburg usiłował uzyskać interwencję Leopolda króla Belgji, w sprawie uznania go księciem Bułgarji, ale bezskutecznie.

Zanzibar 24. października. Kapitan Wissmann pobił w Usarom powstańców; pod Somwe zadał im klęskę, stracili 40 zabitych. Wissmann otrzymał wiadomość od Emina-baszy, że Stanley, w towarzystwie Włocha Cassati i sześciu Anglików, przybył ma z końcem listopada do Mpajuma, w obręb regionu interesów niemieckich.

Wiedeń 25. października. Wczoraj ożenił się arcyksiążę Leopold Salwator z donną Blanką.

Kredyty 309, lenderbank 257-20, węg. renta złota 101-05.

Praga 25. października. Gregor uzasadnił wczoraj wniosek o wystosowanie adresu do cesarza, i uderzył na namiestnika, odmawiając mu prawa potępienia młodoczechów, dopóki jeszcze nie są przy robocie politycznej. Adresem chcą oni otworzyć oczy koronie, gdyż obecnie lada kancelista policyjny więcej znaczy, niż ustawy zasadnicze. Austria dzisiejsza może się nazwać „Nowo-Prusami“, gdyż policja zaczyna już nosić pikielhauby. Dualizm z delegacjami jest hermaprodytyzmem. Doszliśmy do tego, że namiestnik nie mówi już po czesku, i na cóżby miał to czynić, kiedy biurokracja niemiecka i militarizm górą (burzliwe oklaski).

Na wniosek Riegera, sprawę adresu przekazano osobnej komisji z 15 członków, między nimi 5 Młodoczechów.

Berlin 25. października. Rada Rzeszy uchwaliła dalszą prolongatę ustawy o socjalistach. Rada miejska wnosi petycję o otwarcie granicy dla nierogaczyny austriackiej.

Sofja 25. października. *Swoboda* (organ śp. Stojanowa) przestrzega Serbów, aby się nie oddawali Rosji, bo ta chce wszystkie ludy bałkańskie zagarnąć i ujarzmić.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 23. października. Dzienniki zajmują się żywo zamachem Klaibera na ks. Württemberg

skiego Wilhelma. Twierdzenie klaibera, jakoby on należał do spisku anarchistycznego, mającego na celu wymordowanie wszystkich panujących książąt, jest w najwyższym stopniu nieprawdopodobnem. Domyślają się raczej, że Klaiber jest fanatykiem religijnym i przez zamordowanie ks. Wilhelma (protestanta), który dotychczas ma tylko jedną córkę, chciał to sprawić, by korona przeszła na katolicką linię rodziny książęcej.

Petersburg 23. października. Opublikowany został wyciąg ze sprawozdania kontrolora państwa o wykonaniu budżetu r. 1888. Dochody zwyczajne wyrażają się cyfrą 898,531.000 rs. przewyższając o 44 z górą milionów [preliminarz budżetowy, wydatki zaś zwyczajne, czyniące 840,419.000 rs., wykazują zmniejszenie o rs. 13,413.000. Po pokryciu wszystkich wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych dochody z r. 1888 dają przewyżkę w sumie 34,171 000 rs.

Ogłoszono postanowienie synodu wprowadzenia nauki gospodarstwa wiejskiego w szkołach cerkiewno-nauczycielskich i kursach nauczycielskich zarządu duchownego.

Rada miejska petersburska wkrótce zajmie się roztrząsaniem środków zabezpieczenia taniego kredytu potrzebującej ludności stolicy i doprowadzeniem do porządku kas pożyczkowych prywatnych.

Rzym 23. października. *Osservatore Romano* donosi, że z nakazu papieża przygotowano do druku zbiór dokumentów w kwestji rzymskiej, zawierający noty dyplomatyczne, poufne informacje i listy panujących, którzy, jak pisze dziennik wspomniany, „słowami protestowali przeciw uszczupleniu nietykalnych praw papieża, faktycznie zaś przyczynili się do obalenia jego tronu“. Tym sposobem chce papież pokazać światu, „jakich to haniebnych intryg ofiarą stał się Watykan“. Między innymi ma być opublikowany list Wiktora Emanuela do papieża Piusa IX., w którym król zapewnia, że jak długo jest królem Włoch, Rzym nie zostanie zaatakowany.

Bruksela 24. października. Książę Ferdynand wyjechał stąd na Kolonję do Sofji, żeby Sobraniju oznajmić zaciągnięcie pożyczki. Kurs jej będzie 85, procent łącznie z amortyzacją wyniesie 7 od sta, emisja nastąpi w Austrii, Niemczech i we Francji.

Berlin 23. października. Mowa tronowa, odczytana przy otwarciu parlamentu, nie sprawiła wielkiego wrażenia. Ustęp o ustawie antysocjalistycznej uważają pisma liberalne za wyrażne przyznanie bezowocności i dotychczasowej polityki socjalnej. Udział posłów i publiczności podczas otwarcia parlamentu był prawie nieznaczący. Również pierwsze posiedzenie parlamentu nie mogło się odbyć dla braku kompletu. Wybór prezydenta ma nastąpić dopiero dziś.

Freisinnige Ztg. zapowiada następujące wnioski stronnictwa wolnomysłnego: 1) by kanclerz zarządził śledztwo w sprawie gwałtownego podrożenia węgla kamiennego, jakoteż by rozważył, czy nie byłoby wskazaniem zniesienie taryfy kolejowej od przewozu węgla; 2) zniesienie obowiązku posiadania książek robotniczych dla górników; 3) i 4) zniesienie zakazu przywozu świń i zniesienie ceł na nierogaczinę; 5) ponowienie przeszłorocznego wniosku w sprawie obowiązku państwa do odszkodowania w razie nieusprawiedliwionej konfiskaty druków; 6) ściśle przestrzeganie legalnych granic ustawy o socjalistach, ustawy wyborczej i postanowień prawnych o niestawianiu przeszkód przy rozdawaniu kartek i proklamacyj wyborczych.

Belgrad 22. października. *Narodny Dnewnik* omawia ponownie w jednym ze swych artykułów polemikę, wszczętą pomiędzy *Fremdenblattem* a *Odjellieu* i dodaje uwagę, że artykuł *Fremdenblattu* nie robi dobrego wrażenia wskutek tonu, jakiego używa. Jeżeli polityka bałkańska Austro-Węgier życzy sobie samodzielności i niepodległości państw bałkańskich, wtedy podobne enuncjacje przynoszą szkodę podwójną, wzbudzają bowiem wątpliwość, czy Austro-Węgry niepodległości tej faktycznie sobie życzą, wywołując równocześnie wiarę w to, że Austro-Węgry nie mogą się powstrzymać od wmięszania się w sprawy wewnętrzne państw bałkańskich.

Dnewnik zwraca uwagę na ustęp w mowie tronowej, wyrażający życzenie, ażeby utrzymać pokój, jak i na mowę Paszica, który powiedział, że Serbja nie o-

puści nigdy swej tradycyjnej, narodowej polityki i do- daje od siebie: „Austro-Węgry, któreby zajęły wrogie stanowisko wobec naturalnych dążeń ludów bałkań- skich, nie zdobędą sobie nigdy naszych sympatyj.“

Spodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 23. października. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Targ zbożowy ożywiony, tendencja stała, podaź mała.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenvca gotowa	gld. 7.90 do 8.45
Żyto gotowe	„ 6.80 „ 7.10
Owies obrocny	„ 6.90 „ 7.25
Jęczmień	„ — „ —
Rzepak	„ — „ —
Groch	„ 6.75 „ 9.50
Wyka	„ — „ —
Bobik	„ 5.70 „ 5.90
Hreczka	„ 6.50 „ 7.25
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo nominalnie	„ — „ —
Koniczyna czerwona	„ — „ —
„ szwedzka	„ — „ —
„ biała	„ — „ —
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr.	„ — „ —
proc. loco stacja kolei	„ — „ —

NADESLANE.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza, p. Jamrógiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.

Co tylko opuściła prasę: Monografia „Odpowiedź posłom hr. Stanisławowi Tarnowskiemu i dr. Bobrzyńskiemu w materji polityki narodowo-krajowej.“ Cena 40 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechniej wiedeńskiej, ordynuje w swem **Atelier dentystycznym**

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Podziękowanie.

Nie będąc w możności odwiedzienia się tak, jak na to zasłużył Wiel. Panie, składamy tu na tem miejscu podziękowanie W. Panu dr. Stanisławowi Soltyśkowi za wyleczenie nam już drugiego dziecięcia z groźnego zapalenia ocz. Niech Ci Bóg, Panie Doktorze na tem, co ci jest najdroższem i najmilszem, stokratnie wynagrodzi.

Paweł i Hermina Dynkowie.
Brody, 22. października 1889.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa,

Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w noey pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7 rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna; 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—5tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKIEGO od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

21. 100.000 wa.

do wygrania losem rządowym (Staats Wohlthätigkeits Lotterie)

tylko za 2 zlr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowem.

Elegancki jednokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

Bryndzę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; **Sery**: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziołowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański l. 7. 1206

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem **Wilhelm Breitmeier.**

Cukier w głowach kilo 38 ct. czysto 40 ct., kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo od 84 ct. i wyżej, wino stołowe naturalne litr 40 ct. poleca handel Henryka Mayera róg Lyczakowskiej.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska l. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka l. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.
Funt szynki tylko 80 ct.
Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Magazyn i pracownia futer Michała Beckera ulica Kopernika liczbą 8. 1452

Najlepszych szwedzkich zapalek tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera**, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowskiego Hotel Zorza**. 1000 sztuk zlr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Poszukuje się kapitału 1000 zlr. na 7% z hipoteką przekraczającą 14-krotną wartość danej pożyczki. Zgłoszenia pod lit. G. w adm. kurjera. 1484

Realność 100 morgów do sprzedania pod F. G. poste restante Grybów. 1492

Wieniec grobowe po umiarkowanych cenach poleca Stowarz. „Pracy Kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 1495

KAMIENICA nowa jednopiętrowa we Lwowie do sprzedania. — Wiadomość Lwów ulica Zamojskiego l. 1. I. piętro. 1470

Wieniec grobowe (własnego wyrobu), barzo tanio wysyła za liczbą J. M. Lipiński w Stryju. Kwiaty sztuczne cena 50, 60, 90 ct., zlr. 1, 1-50, 2, 2-50, 3, 4, 5 zlr. i wyżej. Dalej poleca także monogramy i desenie do haftu cena 50 ct. 1494

Obarezona sześciorgiem drobnych dzieci, dla których nie mam żadnych środków utrzymania, zwracam się do serc litościwych z gorącą prośbą o wsparcie przed zbliżającą się zimą lub łaskawe dostarczenie zarobku. Przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres białego szycia i haftu. Karolina Stadnicka, Ochronek 3. 1502

Kupuje aparaty fotograficzne nowe i używane. — Oferty proszę Struss poste restante Lwów. 1479

Ukończona froelanka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod J. G. poste restante. 148g

Fortepian do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze. 1510

Do zarządu domu panna lub wdowa bezdzietna, w młodym wieku, inteligentna, energiczna. Panie zamiejscowe mają pierwszeństwo. Zgłoście się proszę: Zarząd domu 45. poste restante Lwów. 1512

Zamówienia gry na fortepianie ze skrzypcami do tańców na wesela i wieczorki, można dostać po miernej cenie przy ulicy Sakramentek pod l. 9. we Lwowie. Zaręczając, że szanowna Publiczność będzie zadowolona. 1513

Osoba w średnim wieku, panna, inteligentna, wzorowo wychowana poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu lub towarzyszką do domu rodzinnego na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod S. W. poste restante Skalat. 1514

MAGAZYN SUKIEN Józefa Maciulskiego Syna we Lwowie ulica Teatralna liczbą 7. naprzeciw Katedry.

Kasy ogniotrwałe! Simon Degen 17. Jagiellońska.

10 ctn. drzewa bukowego rębane-go z ostawą do domu zlr. 4-50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycyego Bałlabana plac Marjański 8. 1504

Cukiernia z całym urządzeniem do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość ul. Pańska l. 19. 1506

Umiejący czytać i pisać po polsku, mający lat 37, poszukuje zajęcia kursora lub woźnego prywatnego. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 1515

Szyroty i śledzie wędzone co dzień świeże poleca **handel Bodnara** ulica Akademicka 20.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie**. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Sklep do najęcia pod liczbą 24 Rynek 1476

2 pokoje kawalerskie I. piętro l. 5. ulica Długosza. 1444

Dwa pokoje z kuchnią i ogrodem do wynajęcia od 1. listopada ulica Kochanowskiego l. 86. 1511

Pomieszkanie o 7 pokojach z łyżką, kuchni i spiżarnią świeżo całkiem odrestaurowane ulica Kościuszki l. 10. zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorey. 1491

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem do wynajęcia. Ulica św. Mikołaja 15. 1500

Pomieszkanie kawalerskie o dwóch pokojach lub pojedynczo, z meblami zaraz ulica Strzelecka 5. I. piętro drzwi 16. 1501

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyżka, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Prawnik mający drugi egzamin państwowy i kilkumiesięczną praktykę notarialną poszukuje zajęcia u pp. notariuszy. Bliższa wiadomość: J. H. Lwów—Podzamecze poste restante.

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Korespondencje prywatne. Rycerz ma list pod ostatnim adresem.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: **Wspomnienia więźnia** (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zł. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

Nieprześcigniony
względem na przepych, sprężystość i trwałość
Najlepszy materiał i uprawa!
Grzebień gumowe, rogowe, szylkretowe i z kości słoniowej,
Szczotki do włosów,
Szczoteczki do zębów i paznokci,
Szczotki do zmiatania, froterowania, mycia szklanek, koni i t. p.
Rogózki trzeźnowe i kokosowe,
Trzepaczki trzeźnowe — poleca
O. T. WINCKLER we Lwowie.

EMIL PREYER
we Lwowie, przy ulicy Zybkiewiczza I. 15.
poleca swoją
Pracownię mechaniczną i Elektrotechniczną
odznaczoną 2 medalami państwowymi i dyplomem honorowym
przyjmuje do naprawy i wyrabia
Motory parowe o działalności 1/4 do 4 koni siły. Przyrządy fizyczne do doświadczeń i ścisłych pomiarów. Narzędzia miernicze i niwelacyjne. Wszelkiego rodzaju przyrządy do doświadczeń i poszukiwań fizjologicznych.
Przyrządy lekarskie w szczególności maszyny elektryczne o prądzie stałym i przerywanym wraz z przynależnymi przyborami i narzędziami. Maszyny dynamo-elektryczne i motory elektryczne rozmaitych systemów.
Wykonuje wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki, jako to: urządza sygnalizacje elektryczne, dzwonki, telefony, zegary, kontrole, oświetlenie lampami łukowymi i żarówkami, zakłada gromochrony na kominach, wieżach i budynkach.
Podejmuje się konstrukcji mechanizmów lub przyrządów mających służyć do danych celów, oraz wykonania modeli i nowych wynalazków z zachowaniem najściślejszej tajemnicy.
Za dokładność roboty i za dobroć materiałów ręczę.

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otwarte zostało
Krakowskie centralne biuro posad i sług JANA LITWIŃSKIEGO
we Lwowie, Halicka 8. wchód od ulicy Boimów 4.
urządzona i prowadzona na sposób miast Europejskich ze stałym abonamentem rocznym, a obok biura urządzonej została

Poczekalnia dla sług
z osobnem wejściem, gdzie zgromadzać się będą przed południem między godziną 10. a 11. i po południu między 3. a 5.
W tych więc godzinach P. T. Służbodawcy wybierają mogą sługi według swego upodobania i potrzeby.
P. T. Służbodawcom życzącym sobie, aby we własnem mieszkaniu zgodzić sługi, odsyła się takowe na miejsce a od zgodzonej sługi dopłaca się posłanctwowi 10 centów.
Również dla stron inteligentnych, starających się o jakiegokolwiek zajęcie, jest urządzone
Biuro posad.

Prowadząc także biuro od pół roku w Krakowie, zjednałem sobie najwyższe uznanie i zaufanie P. T. Publiczności, co dowodzi, że w tak krótkim czasie uzyskałem przeszło **8.000 stałych abonentów rocznych.**
Stały abonament roczny dla Obywateli miasta:
I. klasa: P. T. Służbodawca utrzymujący stale 1 sługę płaci 1 złr.
II. kl.: P. T. Służbodawca utrzymujący stale od 2 do 5 sług płaci 2 złr.
Za zmiany sług w roku nie dolicza się żadnych dodatków prócz powyższej taksy rocznej.
Spodziewam się, że i P. T. Publiczność m. Lwowa i okolicy raczy łaskawie uznać powyższy zakład jako potrzebny, praktyczny i pożyteczny wobec takiej falangi grasujących faktorów, którzy tylko demoralizują sługi, nie bacząc na dobro publiczności, gdyż w interesie ich leży, aby sługa jak najczęściej była zmieniana.
Mając gruntowny pogląd na stosunki służbowe we Lwowie, uznaję za stosowne powyższe biuro otworzyć i polecić łaskawym względem P. T. Publiczności, a staraniem mojem usilnem będzie, zjednać sobie zaufanie przez gorliwe i uczciwe prowadzenie biura.
Z wysokim szacunkiem
Jan Litwiński, właśc. Central. Biura Sług w Krakowie.

Zniżone ceny nafty.

W moich sklepach i głównym magazynie utrzymuję tylko najlepsze gatunki wyłącznie **krajowej niezapałej NAFTY** i sprzedaję takową detalicznie po cenach najniższych:

1	Litr nafty podwójnie rafinowanej bezwonnej	kryształowej (Kaiser Oel) po 24 ct.
"	" " " " " " "	salonowej Nr. 0 po 22 ct.
"	" " " " " " "	czystej nieeksplodującej białej Nr. I. po 20 ct.
"	" " " " " " "	gospodarskiej Nr. II. po 18 ct.

Kupując naraz przynajmniej 10 litrów, odstawiam naftę do domu i **opuszczam** z powyższych cen na litrze 2 centy, kupując naftę **całemi beczkami** zawierającymi około 180 litrów daję prócz wymienionego opustu jeszcze stosowny **rabat.**
Ktoby zaś z miejscowych odbiorców większej ilości nafty u siebie przechowywać niechęciał, otrzyma **asygnaty**, którei zakupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może. Przy częściowym odbiorze daję jednakże **opustu jeden cent** na litrze.
Do lamp **błyskawicznych** trzymam **osobny gatunek** oszczędnie i dobrze palącej się nafty, którą przy odbiorze większym litr po 18 centów oddaję. Na **provincję** wysyłam za **przekazem** do wszystkich stacyj kolei żelaznej zamówioną naftę.
Piotr Miaczyński
we Lwowie, Sykstuska I. 47.

Zamówienia przyjmują moje sklepy głównego magazynu. Telefon Nr. 159.

Nowość!
na dzień zaduszny
do iluminacji grobów
szklanne tulipany
ozdobne z napisem
"Wieczne odpoczywanie"
po 90 ct., rubinowe po zł. 1.30
Kazimierz Lewicki
we Lwowie
ulica Trybunalska
Lampki kolorowe
i nalane łojem.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod I. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).
Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 złr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 złr., 15 złr., 18 złr., 21 złr. do 60 złr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem Zarząd.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło **SZEŚCZDZIESIAT LAT** POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnięć ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu).

L. 729.
Obwieszczenie.
Wskutek uchwały rady gminnej z 11. września br. ogłasza się niniejszem konkurs na budowę czteroklasowej szkoły miejskiej w Bolszowcach; kosztą budowy gmachu szkolnego obliczone są na 9000 złr., a w tej sumie policzoną zostanie wartość cegły gotowej, którą gmina ma w zapasie.
Uwzględniony oferent, któremu budowa ta w przedsiębiorstwo oddaną zostanie, winien będzie dla dotrzymania kontraktu złożyć do tutejszej kasy gminnej kaucję w wysokości 10%.
Plan budowy i kosztorys przejrzeć można w tutejszym urzędzie gminnym.
Termin do wnoszenia zgłoszeń, naznacza się do dnia 1-go listopada b. r.
Zwierzchność gminna
W Bolszowcach 28. września 1889.
Naczelnik gminy.

MASZYNY
i narzędzia rolnicze
najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.
Leon Orlewicz
we Lwowie
ulica Leona Sapiehy I. 31.

Nie szukać zagranicą!
Spodnie zimowe od zł. 1-20
Garnitury całe od zł. 4
Oberroki zimowe od zł. 3
Bundy, futra od złr. 8
Chustki, Dywany i t. p.
tanio sprzedaje
ZAKŁAD
Jaszcyszyna
w Teatrze.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604e

Preparaty regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia. Szczególnie jako środek wzmacniająca na osłabienie męskie wypróbowany.
Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georges Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.
Skład we Lwowie: u aptek. **Mikolascha.**

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego I. 8.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło..... Aux Violettes de Parme
Essencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Bouf de Strasbourg, 37

Dotąd nieprzewyższony!



W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY

przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.

Fłaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: **Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego** aptekarzy, **St. Markiewicza, K. Ballabana,** kupców.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

Dla niezważających na modę
poleca materje zimowe roku zeszłego, jakoteż i
resztki po bardzo zniżonych cenach.

Ceraty
na
meble, stoły
i pod
umywalnię.



Chodniki
gumowe i
ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe
i na metry — poleca
MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Pilzneńskie Piwo
zimowe.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem
21go października r. b. puszczaemy w obieg piwo zimowe. Piwo leżak jest jak dotychczas do nabycia.

Pilzno (Czechy) w październiku 1889.

Browar mieszczański w Pilźnie
założony w roku 1842.

Odnosnie do powyższego anonsu, jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilźnie (założonego w roku 1842) ma zaszczyt donieść, że oba gatunki dostać można w beczkach po 1, 1/2 i 1/4 hektolit., oraz w butelkach po pół litry po cenach oryginalnych. — Piwa te są najznakomitsze i najzdrowsze w świecie, zresztą nie czyniąc sobie pod tym względem reklamy, gdyż produkt tego browaru od pół wieku jest aż nazbyt znany P. T. Publiczności.

Z poważaniem
Jeneralna reprezentacja browaru mieszczańskiego w Pilźnie
Lwów, ulica Krakowska 1. 1.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych.

Wielki wybór
wzorków do malowań
olejnych i akwarelowych
poleca

Józef Hanke
we Lwowie.

Poszukuje się kupna
MAJĄTKU

dobrej i przepuszczalnej gleby,
z inwenturzem i **dobremi** budynkami w bliskości miasta pow. i kolei położonego w cenie 30—40.000 zł. Pośrednictwo wykluczone. Szczegółowe informacje nadsłać można pod adresem
Wł. Radoński
Lwów, ulica Czackiego licz. 4.

Najlepszą
Oliwę do maszyn
dostarcza
Józef Hanke
we Lwowie.

Günthera Wagnera
Farby akwarelowe
w laseczkach



ORAZ
wszelkie przybory do malowań
akwarelowych
poleca
Józef Hanke
we Lwowie.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, przyręty, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniams pod korzystnymi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnień. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

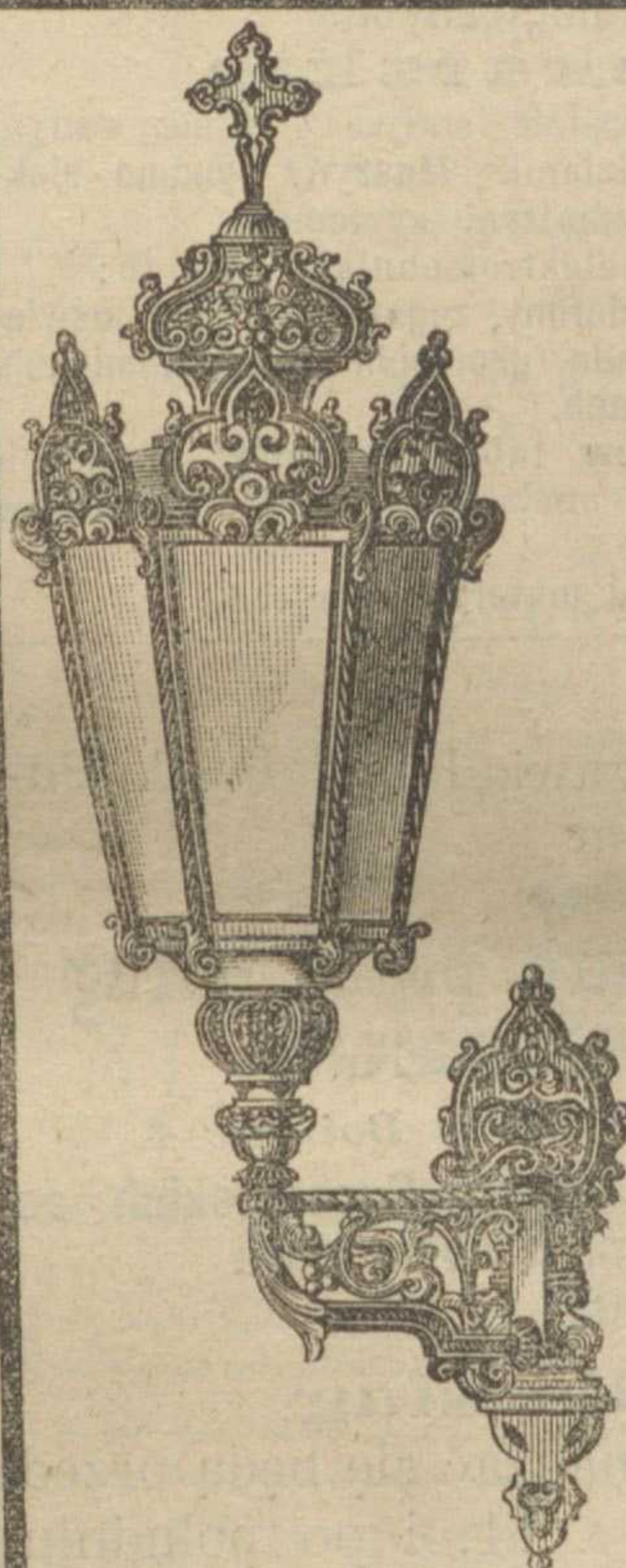
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1'80.

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!
!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE
poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika 1. 3.



LATARNIE

grobowe
stojące i wiszące
w gustownych fasonach
poleca
po cenie fabrycznej

R. Ditmar

c. k. uprzywilejowany

fabryczny skład Lam
we Lwowie, plac Marjacki 2.
Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Telefon Nr. 226.

Zegarki i kosztowności wszelkiego rodzaju, Ozdoby granatowe i koronowe w prawdziwej oprawie, Towary z chińskiego srebra w najlepszym gatunku u

Maxa Manuel'a w Wiedniu
II. Taborstrasse nr. 35.

Bogato ilustrowane cenniki
gratis i franco.

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego

nad
francuską Masę
podłogową

do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek
jedyny skład

Alojzy Hübner Lwów
ul. Karola Ludwika 13.



Ceny fabryczne.
WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej
BIELIZNA WEŁNIANEJ

z jedynej przez
prof. Dra **Gustawa Jaegera**
koncesjonowanej fabryki
W. BENGERA Synów
Stuttgart - Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakresie wlniarsstwa wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.